

Elżbieta Skorupska-Raczyńska
Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich
Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne)
Gorzów Wielkopolski 2013, ss. 220

Książka Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne)* ze wszech miar zasługuje na uwagę jako bardzo ważna merytorycznie i atrakcyjna w odbiorze czytelnicznym rozprawa z zakresu intensywnie dziś rozwijanych obszarów językoznawstwa. O jej wartości decyduje wiele elementów, aspektów i okoliczności, spośród których najistotniejsze są w moim przekonaniu następujące:

1) Wybór tematu, stanowiący o niekwestionowanej, choć może dla niektórych odbiorców nie od razu uświadamianej aktualności rozprawy. Nie ulega wątpliwości, że płęć (w języku i kulturze) jest dziś jednym z najżywiej dyskutowanych zagadnień. Nie ulega też wątpliwości związek z płcią ojcostwa i (co w rozprawie na drugim planie, uwzględnione jedynie dla pełności obrazu) macierzyństwa. Jak wiadomo, jedną z centralnych kwestii dyskursu na temat płci jest to, czy jest ona uwarunkowana wyłącznie biologicznie (jak chcą tradycjoniści i konserwatyści rozmaitej maści), czy też obok czynników biologicznych wielką rolę odgrywają tu najszerzej rozumiane względy kulturowe (historyczne, społeczne, obyczajowe itd.) i psychiczne. Rozprawa, ukazująca wieloaspektowość i wielorakie uwarunkowania społecznej roli ojca (i matki), w dodatku odwołująca się do powszechnie uznanych dzieł klasycznej literatury polskiej, stanowi – całkiem niezależnie od intencji autorki – ważny i merytoryczny (dyskurs jest bowiem, jeśli nie zdominowany, to przynajmniej w dużym stopniu przesycony głosami o charakterze publicystycznym i ideologicznym) głos w tzw. dyskursie genderowym.

2) Solidna podstawa źródłowo-materiałowa. Stanowią ją nadniemieńskie (pojęcie wprowadzone przez autorkę, zgrabne i dobrze uzasadnione) powieści Elizy Orzeszkowej, obejmujące trzy tytuły: *Dziurdziowie*, *Nad Niemnem* i *Cham*, z których jeden dotyczy powieści bardzo szeroko zakrojonej, obszernej (trzytomowej), zasługującej na miano eposu.

3) Adekwatna do przedmiotu rozprawy metodologia, na którą składają się narzędzia badawcze językoznawstwa kulturowego i kognitywizmu (z koncepcją językowego obrazu świata) oraz stylistyki lingwistycznej.

4) Wynikająca zarówno z materiału, jak i z przyjętej metodologii nadrzędna wszechogarniająca perspektywa kulturowa. Narracja naukowa autorki jest głęboko osadzona zarówno w historycznie postrzeganej kulturze ogólnonarodowej, jak i – ze względu na wiejski świat przedstawiony i wiejskich bohaterów literackich w *Dziurdziach* i *Chamie* – w bogatej kulturze ludowej i folklorze genetycznie tak polskim, jak i białoruskim.

5) Wrażliwość stylistyczna autorki. Doświadczenie uczy, że w analizach stylistycznych solidny warsztat naukowy, jakkolwiek oczywiście niezbędny, nie wystarcza. Badacz o drewnianym uchu, nie uwrażliwiony na stylistyczny walor słowa, nie jest w stanie wyjść w tym obszarze poza poprawność opisu. Sukces badawczy w postaci trafnych, wnikliwych i przekonujących interpretacji wymaga ponadprzeciętnej wrażliwości stylistycznej na słowo, jego – mówiąc metaforycznie barwę, zapach i smak. Taką wrażliwością jest w moim najgłębszym przekonaniu obdarzona Elżbieta Skorupska-Raczyńska (skądinąd – choć to już oczywiście pozanaukowy obszar jej aktywności intelektualno-artystycznej – utalentowana i uznana poetka).

6) Szerokie zaplecze erudycyjne rozprawy. Jego świadectwem jest obszerny wykaz literatury naukowej, obejmujący liczne słowniki języka polskiego (ogólne, historyczne, gwarowe, etymologiczne, frazeologiczne, paremiologiczne itd.) i równie liczne opracowania (samiych książek, nie raz wielotomowych, naliczyłem ponad siedemdziesiąt). W ścisłym zakresie problematyki rozprawy nie zauważyłem w zestawie literatury żadnych luk. Literaturę dotyczącą jej obrzeży można by oczywiście o tę czy inną pozycję uzupełnić, nie ma to jednak większego znaczenia, gdyż literaturę z zakresu obrzeży właściwej problematyki pracy można przytoczyć tylko w wyborze. Warto natomiast podkreślić, że w wykazie literatury w książce Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej nie chodzi o erudycyjny popis: wszystkie widniejące w nim pozycje, gruntownie i krytycznie wyzy-

skane przez autorkę, z jednej strony stanowią o głębi rozprawy, z drugiej zaś przez swoją multidyscyplinarość ukazują jej rozległy humanistyczny wymiar.

7) Postawa badawcza autorki. Odznacza się ona sumiennością, skrupulatnością i filologiczną akrybią na każdym etapie postępowania badawczego, umiejętnością gruntownej, wielostronnej i szczegółowej analizy oraz widoczną na każdym kroku ostrożnością w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez.

8) I wreszcie zalety pióra. Elżbieta Skorupska-Raczyńska jest dobrą stylistką, swobodnie, sprawnie i poprawnie włada naukową odmianą współczesnej polszczyzny. Na szczególne podkreślenie zasługuje precyzja naukowej narracji i rzadka umiejętność jasnego, przystępnego przedstawiania rzeczy trudnych.

Jedyną drobną usterką – o charakterze redakcyjnym – jest to, że wiele użytych przez autorkę wyraźnie metajęzykowo wyrazów i form pozostaje bez żadnego wyróżnienia graficznego, podczas gdy takie wyróżnienie, w postaci kursywy, byłoby absolutnie niezbędne.

Ważna, interesująca i dobrze napisana książka Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej znajdzie zapewne licznych czytelników. Oprócz językoznawców można ją polecić badaczom i znawcom literatury i kultury polskiej oraz specjalistom z zakresu folklorystyki, zwłaszcza pogranicza językowego, etnicznego i kulturowego polsko-białoruskiego.

Bogdan Walczak

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu